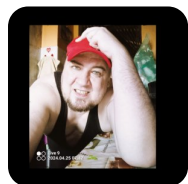


Miłość za klejnoty – Krzysztof Kruszewski

Jest w tej bajce pewien obcy
A dziewczyny no i chłopcy
Z nimi różnie się układa
Dosyć duża to gromada
Pełno uczuć tu szaleje
Nie przypadkiem coś się dzieje
Obcy pragną kogoś mieć!
Lecz to najpierw trzeba chcieć
Bo normalnie nie przystoi
Gubić się we własnej roli
Jeśli stać go na coś więcej
Niech coś czyni jak najprędzej
Może zbliży się ktoś ważny
No i bardziej też odważny
Bo to dobrze może wyjść
Z pełną ręką warto przyjść
Nie trać czasu na klejnoty
Bo pogubisz wszystkie cnoty
Jakby w miłość tak uderzyć
Nie nauczą Cię w co wierzyć
A ten ktoś, gdy odgadniesz
Czym do serca mu tak wpadłeś
Będzie taki jak i Ty
Gdy pokocha Wasze dni
Czyli obcy albo nie
Jak ktoś nie wie, to już wie
Czysto tak z obu stron
I popłynie z Wami prąd
Nie na pomoc tak czekamy
Ale na to by być zgranym
Uzupełniać się po trochu
Bo jak zgnić to tylko w lochu
Za tą miłość nieprzegraną
Bardzo prosto kierowaną
Musisz wspierać i tak dbać
By na starość z niej się śmiać

Nie trać czasu na klejnoty
Bo pogubisz wszystkie cnoty
Jakby w miłość tak uderzyć
Nie nauczą Cię w co wierzyć
Nie trać czasu na klejnoty
Bo pogubisz wszystkie cnoty
Jakby w miłość tak uderzyć
Nie nauczą Cię w co wierzyć



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych